

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadejście do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartał-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
punktów za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Rzymsko-katolickie:
Dnia: Bernarda Sen.
Jutro: Heleny.
Pojutrze: Julji.

Grecko-katolickie:
Joana Boh.
Isay p.
N. Slipor. H. 5.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie
polowania zakazane.

Wschód słońca o 4 godz. 22 m.
Zachód „ o 7 „ 33 „
Barometr 760. Słotno.

Reforma podatkowa.

Przy tytule budżetowym „koszta wstępnych dochodzeń dla zaprowadzenia reformy podatkowej“, wygłosił p. Szczepanowski mowę, która znalazła uznanie nawet w centralistycznych dziennikach, a na ławach polskich wywołała oklaski i żywe zadowolenie.

Oto w streszczeniu mowa pana Szczepanowskiego:

Przy kwestji reformy podatkowej, która wskutek deklaracji p. ministra stała się piekącą, sądzę, że przedzej jak przy każdej innej, znaleźć można grunt do współdziałania wszystkich stronnictw. Idzie tu jednak o stworzenie całego systemu, a nie o reformę poszczególnego rodzaju podatków.

Jeżeli nam posłom z Galicji najwięcej zależy na reformie podatkowej, to nie ma się czemu dziwić, zważywszy, że Galicja jest najludniejszą, a najbiedniejszą prowincją w monarchji. Taki kraj przy odpowiednim rozwoju swoich sił ekonomicznych powinien już od dawna importować produkty rolnicze, które obecnie eksportuje, dlatego tylko, że wielka część naszej ludności skazana jest na minimum głodowe.

Właśnie dla tego, że jesteśmy narodem rolniczym, kwestja przemysłu jest dla nas najważniejszą. Przemysł nasz nie może się rozwinąć bo brak nam stanu średniego, stan taki przede wszystkim jest nam potrzebny, jako konieczny składnik każdego narodu.

Dla innych krajów w ciągu całego stulecia czyniono w tym względzie usiłowania, my zaczynamy dopiero teraz. Jeżeli zastanawiamy się, co autonomja z początkiem tego wieku mogłaby być dla Galicji zrobić, przypominamy sobie mężów stanu, których mieliśmy w Królestwie polskiem, i którzy przyjęli się zupełnie temi samymi myślami, które za czasów Marji Teresy i cesarza Józefa zastosowane zostały w austriackich krajach dziedzicznych.

Znaleźlibyśmy byli tych samych ludzi, których znalazło królestwo polskie, których znalazła Warszawa, ale brakło sposobności, a teraz zawstydzeni patrzymy na rozwój przemysłu w innych krajach. Dlatego też obstajemy przy autonomistycznym systemie na podstawie faktów z przeszłości i na podstawie nowo powstałych państw na Wschodzie.

W ciągu jednego pokolenia dawne dziedziczne kraje austriackie wyrobiły się na kraje przemysłowe, w ciągu jednego pokolenia krajem przemysłowym zostaną Węgry. Przy następnej ugodzie nie będzie już mowy o przemysłowych Czechach i o rolniczych Węgrach, Węgrzy stworzą sobie industrję. Oto jest kwestja, która działa silnie na całe gospodarstwo państwa.

Stwórcze panowie autonomję, a natychmiast nastąpi fantazja wszechmocnej władzy rządowej.

Stanie się to zupełnie w ten sposób jak parlamentaryzm uległ odpowiedzialności dynastji. Rząd centralny pozbędzie się ogromnej odpowiedzialności, a jeżeliby wasza prasa w Wiedniu była w istocie prasa austriacką, a nie traktowała wyłącznie spraw niemieckich i lokalnych, a natomiast na ogólne sprawy państwowe, zwróciła by też uwagę, zwróciła uwagę na wszystkie zjawiska wewnętrzne życia i wewnętrznej pracy różnych narodów, z których złożoną jest Austria, nie tylko, ażeby je krytykować i drwić z nich, ale żeby omawiać je sympatycznie, bo tylko sympatja daje klucz do porozumienia się.

Mówiono tu wiele o moralności podatkowej. Im gorszą jest ta moralność, tem silniej działać musi śruba podatkowa. Autonomja moi panowie, znaczny powołanie dobrowolnych współpracowników z ludu do ściągania podatków, ona jedna stworzyć może prawdziwą moralność podatkową.

Jeżeli mówię o nędzy galicyjskiej, nie chciałbym, żeby mnie źle zrozumięto, nęda jest, ale stwierdzić muszę, że w ciągu ostatnich 25 lat, a szczególnie podczas konstytucyjnej ery, Galicja znacznie się podniosła. We wszystkich pojawach publicznego życia, objawia się zasada samopomocy: w rozkwicie galicyjskich kas oszczędności, w rozkwicie krakowskiego uniwersytetu, akademji umiejętności i naszej literatury.

Obrady Koła polskiego w Wiedniu.

Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymaliśmy pismo następujące. Na posiedzeniach dn. 8 i 15 maja Koło poselskie polskie obradowało głównie dalej nad postępowaniem swoim przy szczegółowych rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem. Przy poprzednich rozprawach nad budżetem ministerstwa oświaty Koło zawiesiło decyzję swoją co do żądania przez ministra oświaty ustanowienia posady drugiego szefa sekcyjnego w temże ministerstwie i zamieszczenia w budżecie odpowiedniej kwoty. Większość komisji budżetowej izbowej, sprzeciwiła się temu żądaniu, jednak po przedstawieniu przez ministra oświaty, konieczności ustanowienia tej posady z powodu zwiększenia się czynności w tem ministerstwie, przez przyłączenie pod jego zarządek szkół przemysłowych i fachowych, które poprzednio zostawały pod kierunkiem ministerstwa handlu, wszystkie stronnictwa „prawicy“ i „lewicy“ postanowiły głosować za ustanowieniem tej posady i zamieszczeniem w budżecie wspomnianej kwoty. Po dość długich rozprawach, w których zabierali głos posł. Grocholski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Hausner, Starzyński, Gniewosz, Bobrzyński, postanowiło Koło głosować wraz z innymi stronnictwami „prawicy“ za ustanowieniem tej posady. — Przy obradach co do głosowania w Izbie nad rezolucją zaproponowaną przez komisję budżetową, aby Izba wezwała rząd do uregulowania plac czynnych i pensyj wysłużonych profesorów przy seminarjach duchownych, Koło postanowiło głosować za tą rezolucją, i upoważniło p. Kopycińskiego do zabrania, na jego żądanie, głosu w Izbie dla poparcia tej rezolucji. — P. Ruczka zwrócił uwagę Koła, iż kroki do ministra oświaty o polepszenie emolumentów dla alumnów i profesorów seminarjów duchownych, i ustanowienie posady drugiego prefekta, nie odniosły dosyć czasu skutku. Koło upoważniło go do ponowienia starań, które zapewne poprą biskupi dyecezyi. Przy pozycji dochodów szkół średnich, p. Świeży prosił o upoważnienie przemawiania w Izbie w imieniu ludności polskiej na Szlaku za znizieniem opłat corocznego wpisowego do gimnazjów t. zw. czesnego, podwyższonego w roku zeszłym. W rozprawach nad tym przedmiotem, zabierali głos, Czartoryski, Bobrzyński, Ruczka, Chrzanowski, Hausner, popierając wniosek Czartoryskiego i Bobrzyńskiego, aby polecić polskim członkom komisji szkolnej, iżby ważne sprawy dydaktyczne, łączące się z poruszoną przez księcia Świeżego kwestją rozważyli i Koło wniosek przedstawili, zgadzali się zaś na danie p. Świeżemu żądanego upoważnienia. Po głosach jeszcze w tej sprawie pp. Grocholskiego, Romaszka i Chotkowskiego, Koło uchwaliło powyższe wnioski

prawie jednomyślnie. Po krótkich rozprawach nad kilku drobnymi pozycjami budżetu ministerstwa oświaty Koło postanowiło głosować za całym tym działem.

Na temże posiedzeniu p. Jaworski, sprawozdawca deputacji regnikolarnej co do projektu ustawy „o kwotach“ przedstawił Kołu rezultat obrad nad tą sprawą w deputacjach regnikolarnych i przedłożony przez rząd projekt ustawy, odpowiedniej wnioskowi deputacji. Koło postanowiło jednomyślnie, głosować za tym projektem. Na posiedzeniu 15 tm. Koło obradowało o postępowaniu swoim przy rozprawach szczegółowych w Izbie poselskiej nad budżetem ministerstwa skarbu. — Przy tytule wydatków na centralne władze ministerstwa, p. Chamiec przedstawił uciążliwości i wady przy poborze podatków i ich egzekucji, jednak uważał za stosowniejsze, wysłanie deputacji do ministra skarbu z przedstawieniem tylko uciążliwości, niż zabranie w tym celu głosu w Izbie, któryby mógł być przez „lewicę“ zużytkowany niekorzystnie. W rozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Czaykowski Wład. Orzechowski, Gniewosz, Starzyński, Szczepanowski, Jaworski, Ruczka i Hompesz, a Koło przyjęło wniosek p. Starzyńskiego, ażeby p. Chamiec zabrał głos w Izbie i przedstawił przedmiotowo uciążliwości przy poborze i egzekwowaniu podatków i należności skarbowych, oraz zbyteczną fiskalność władz. — Przy tytule drugim tego działu, rozwinięły się rozprawy nad potrzebą przypomnienia żądań o uregulowanie licznych a mętnych postanowień co do wymiaru należności skarbowych i o przedłożenie Izbie odpowiedniego projektu ustawy. W rozprawach tych zabierali głos pp. Chrzanowski, Skarszewski, Jaworski, Starzyński, Rapaport, Chamiec, Grocholski. Po krótkiej jeszcze dyskusji przy tytule dochodów z taks wojskowych, przyjęto wszystkie pozycje tego działu aż do 12. rozdz. Przy tym rozdziale, zawierającym pozycje wydatków na badania w celu reformy podatkowej, upoważniło Koło p. Szczepanowskiego, na jego żądanie do zabrania głosu w Izbie z przedstawieniem potrzeby reformy podatkowej, mianowicie zarobkowego i dochodowego.

Przed rozpoczęciem obrad nad budżetem, przewodniczący przedłożył pisma do Koła nadeszłe.

Mianowicie komitet wystawy krajowej w Krakowie przesłał podanie do Koła z prośbą o poparcie petycji do rządu o udzielenie subwencji ze skarbu państwa na urządzenie wystawy.

Koło przychyliło się do tej prośby i upoważniło przewodniczącego do poczynienia odpowiednich kroków. Przewodniczący wspomniął o staraniach, jakie już uczynił u ministrów, którzy okazali się dość skłonni do udzielenia tej subwencji, o ile to będzie można uczynić z odnośnej pozycji budżetu ministerstwa rolnictwa i handlu.

Deputacja z kilku powiatów czeskich, przybyła do Wiednia, wystosowała podanie do Koła polskiego o poparcie jej petycji, wniesionej do Rady państwa, aby uwolniono od spłaty 1 i pół miliona gld. pożyczki, którą udzielono Czechom ze skarbu państwa na roboty publiczne dla dania zarobku ludności, poszkodowanej powodzią w r. 1872, a termin spłaty tej pożyczki już rząd przedłużał.

Po dłuższych nad tym przedmiotem rozprawach, w których między innymi, p. Smarzewski przedstawił, że ponieważ pożyczka dana była oddzielną ustawą, przeto jedynie nową ustawą można zwolnić od jej spłacenia i to po bliższym



całej sprawy przez rząd zbadaniu, Koło pozostało członkom swoim, zasiadającym w komisji budżetowej, wolność postępowania odpowiednio wyjaśnieniom, które udzielone zostaną, a za wskazówkę, może im służyć dyskusja w Kole, które poweźmie ostateczne postanowienie po przedłożeniu wniosków komisji.

Na krótkim posiedzeniu Koła w dniu 9. bm. odczytano interpelację, którą delegacja polska postanowiła wnieść do ministerstwa obrony krajowej z powodu polecenia ministra i władz administracyjnych, aby gminy miejskie dostarczały magazynów na składy dla pospolitego ruszenia.

Po dyskusji nad tą interpelacją ułożoną przez pp. Bartoszewskiego, Chranowskiego i Grocholskiego, Koło przyjęło ją z poprawką do ostatecznego ustępu wniesioną przez p. Jaworskiego. Interpelację tę przedłożono w Izbie zaraz przy końcu posiedzenia dnia 9. bm.

Listy z kraju.

Kossów 18. maja. († Dr. Ferdynand Petery). W niedzielę 15. b. m. zmarł w naszym mieście po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie lekarz miejski Ferdynand Petery. Zmarły cieszył się sympatją ogółu, zamieszkałym był w naszym miasteczku przez lat kilkadziesiąt, przez bezinteresowne obejście się z chorymi, pozyskał zaufanie szczególnie uboższej klasy mieszkańców okolicy. Ponieważ zmarły był lekarzem miejskim i honorowym członkiem, a oraz lekarzem tutejszej ochotniczej straży ogniowej, toż w obrzędzie pogrzebowym wzięli udział radni tutejszej gminy na czele burmistrza swego, jakoteż korpus tutejszej ochotniczej straży ogniowej jak niemniej uproszony przez tutejszego naczelnika straży ogniowej, oddział ochotniczej straży ogniowej Wyżniczej na czele swego komendanta. Na trumnie złożono wieńce od przyjaciół i tutejszej straży ogniowej.

Mieszkańcy Kossowa i włościanie okoliczni wzięli gromadny udział w pogrzebie. Cześć pamięci zacnego człowieka.

Z pod Budzanowa 16. maja. (Burza). Dziś w Zwiniazu (powiecie czortkowskim) szalał około godziny 3ciej po południu straszny uragan, połączony z gradem i ulewą okropną. Było to prawdopodobnie oberwanie chmury. Pola zatopione, zboża wybite; ogrody, zasiewy poznoszone, powymulane, zniszczone do szczytu — w środku zaś wsi, tak wzbierał stawek, że woda zalała formalnie gorzelnię i wołownię wewnątrz. Mostek i służę wyrwało, mury powalone, kanał w stajni również — a tak wysoko woda sięgała, że bydło opasowe, które służba w jednej chwili od żłobów podcinała, spłynęło, niektóre sztuki potopiły się, inne podusły się w zawalonym kanale, dokąd porwane zostały, kilkadziesiąt korcy siodła zabrała woda, a częściowo namulał naniósł, młyny znacznie uszkodzone — szkody więc są olbrzymie, bo w wielu miejscach z murów, tylko gruzy zostały; krzyk, zbiegowisko ludzi ratujących, zawołanie kobiet i dzieci, ryk byłą wystraszonego i hulającego po pagórkach, szum wzburzonej białawej wody, wszystko to przedstawiało widok i wrażenie okropne. — Podobnej we wsi powodzi, ludzie nie pamiętają jeszcze.

Na razie obliczyć się nie można dokładnie z szkodą i spustoszeniem w polu, bo scena ta tragiczna trwała prawie do wieczora — lud gromadnie po pagórkach zebrany, z trwogą przypatrywał się temu obrazkowi do późna — a zaszła noc, rzuciła zasłonę na te zniszczenia.

J. M.

Zamiast owoców tyrolskich.

W Kraju petersburskim pomieścić p. Jankowski, słynny ogrodnik warszawski następujący artykuł, który powinien zainteresować i naszych hodowców drzew owocowych.

Pomimo starań około podniesienia naszego ogrodnictwa, sprowadzamy jeszcze dotychczas znaczną ilość owoców z zagranicy. Wprawdzie od lat kilku import rzeczony uległ zmianie, ponieważ nie kupujemy już od obcych wszelkich bez wyjątku owoców, jak to dawniej bywało, ale tylko owoce wcześniejsze od naszych, a przeważnie wyborowe odmiany gatunków zimowych. Białe bery (Kaiserbery), bery Dila, a przede wszystkim sławne owe jabłka tyrolki i szare sztetyny, oto główne kontyngensy owoców zagranicznych na naszych targach. Zachodzi jednakże kwestja, czy nigdy produkcja nasza owocowa nie potrafi zadowolić wymagań publiczności, czy zatem przywóz owoców zagranicznych jest następstwem warunków przy-

rodniczych, których w kraju naszym nie mamy i mieć nie możemy? Kwestja to tem ważniejsza ze względu, że gdyby udało się nam wytworzyć odmiany, nie ustępujące tyrolskim, to wywóz takich do cesarstwa mógłby hodowcom naszym wielkie zyski zapewnić.

Pragnąc zbadać dokładnie, co jest powodem, że owoce tyrolskie tak się dodatnio wyróżniają od innych, że wyrastają tak piękne i zdrowe, że wreszcie obok pozornego wyglądu posiadają smak tak doskonały, udałem się tego lata do głównej miejscowości w Tyrolu, stanowiącej niby spichlerz owocowy i zwiedziłem dolinę zaalpejską, na której leży słynny z produkcji owoców Boren i Meran. Bezstronnie, uważnie rozpatrzenie się w tej miejscowości, doprowadziło mnie do wniosku, że ludzie uczynili tu bardzo mało. Największa ich zasługa w tem, że potrafili wybrać odmiany, które się tu udają najlepiej i dali im znaczną nad innymi przewagę. Artykułem handlu są tu tylko z jabłek: tyrolki (Rosmarin), których znajduje się kilka odmian, białe i czerwone kanowile, bursztynówki, wysmienite (der Köstlichste) i parę renet. Z gruszek tylko: białe bery, bergamoty, dobre Ludwiki i parę innych. Drzewa tych odmian sadzą tu tysiącami i szczególną opieką lub pieczołowitością wcale nie otaczają. Doskonała ziemia, w miarę wilgotne powietrze, południowe słońce, wreszcie osłonięcie od wicherów górami — oto warunki miejscowe hodowli owoców przyjął. Lecz czy warunki te tylko szczęśliwy Tyrol posiada?

Przed kilkoma laty byłem w pewnym majątku w pobliżu Jampola nad Dniestrem, na głębszem Podolu. Właściciel zaprowadził mnie do sadu, położonego nad rzeczką. Sad był podobnym raczej do gaju, zarosniętego burzanami i trawą; wśród niego kupiły się tu i ówdzie rosochate korony potężnych jabłoni z obłamanymi tu i ówdzie konarami. Słowem sad jakich wiele. Jednakże drzewa te napół dzikie, miały w sobie ową siłę żywotną, którą później w Tyrolu podziwiałem. Liść ich był bujny i ciemny, tak właśnie jak bujna jest grzywa dzikiego, lecz zdrowego zwierzęcia. Napół odłamane gałęzie jeszcze się rwały do życia, strzelając w górę dziesiątkami pędów i zalewały rany nową tkanką. Na tych to drzewach nieutrzymanych i na pół dzikich ujrzałem jabłka tak piękne, wielkie i zdrowe, tak smaczne i kruche, jak te, które produkuje szczęśliwy Tyrol.

Od tej pory zacząłem wracać pilniejszą uwagę na sady podolskie i ukraińskie, do czego nastrożała mi się sposobność przy corocznych objazdach i ogrodowych inspekcjach. Na tych spostrzeżeniach oparłem przekonanie, które utwierdziło się we mnie stanowczo w czasie ostatniej wycieczki te strony, w początku września r. b. Jest ono takie, że, jeżeli właściciele sadów na Ukrainie, a zwłaszcza na głębszem Podolu zechcą, to z Tyrolu nie wejdzie zarówno do nas, jak i do carstwa ani jedno jabłko ni gruszka. Lepszych ber białych niż te, które widziałem pod Kijowem, smaczniejszych ani piękniejszych sliwek niż koziałyńskie, wysmienitszych jabłek niż uladowieckie lub inne podolskie — na świecie nigdzie nie znajdzie. Trzeba tylko dobrze się w danej miejscowości rozpatrzyć i zastosować do niej to, co się najlepiej udaje, a to wcale nie trudno, przy pewnej obserwacji i rozwadze. Niechże właściciele ogrodów w tych prowincjach dobrze nad tem pomyślą, że mają w swej ziemi skarby, które wyzyskać warto.

Jakkolwiek brzoskwinie i morele nie odgrywają roli tak ważnej jak gruszki lub jabłka, to jednak i temi owocami gardzić nie należy. Otóż brzoskwinie, wyhodowane pod murami w Białocerkwi, równie są piękne, wielkie i dobre, jak owe sławne brzoskwinie z Montreuil aux fêches, za które Vefour lub Chevet franka w Paryżu płacił sobie kaźną. Tak więc i tych owoców na stoły ludzi zamożnych moglibyśmy dostarczać, bo montrejlscy też ich inaczej wyhodować nie umieją, tylko pod ścianami.

KRONIKA.

Ostatnie chwile śp. Zyblikiewicza. W ostatnich czasach zamieszkiwał śp. marszałek Zyblikiewicz w gmachu OO. Pijarów na pierwszym piętrze w 4-ch pokojach zajmowanych dawniej przez J. Exc. biskupa Krasieńskiego. W czasie choroby łoże zmarłego ustawione było w salonie jako największym pokojem; tam też jego zwłoki spoczywają teraz, nim jak jest zaprojektowane złożone będą w krypcie kościoła OO. Pijarów.

Ciało spoczywa na nisko posłanem łożku, pokry-

te całunem, nad głową obraz Matki Boskiej, na pierś złożone konwaje; rysy twarzy mało zmienione poważnie majestatem śmierci. Jedno oko, aby się nie otwierało, przykryte maścią różanną. Pokój skromnie umeblowany, ściany ubrane obrazami, między temi portretem śp. Zyblikiewicza i pamiątką dawnych wesolych chwil: akwarelą Kossaka, przedstawiającą czwórkę krakowską zmarłego.

Dyr. Słęk opowiada ciekawe szczegóły z ostatnich dni marszałka Zyblikiewicza.

W sobotę chory koniecznie pragnął się po południu widzieć z dyr. Słękem. Prof. Korczyński pojechał po niego. Kiedy p. Słęk przybył zapytał się go marszałek, która godzina? Orzymawszy odpowiedź, że czwarta, powiedział: „to jeszcze zawczasem — chcę się spowiadać — dowiedzianoby się o tem i jeszcze dziś byłoby w dziennikach“.

Posłano wreszcie po ks. Borsuka. Nie było go widać przez czas niejaki, gdyż Przenaj. Sakrament kościoła ruskiego schowany jest z powodu restauracji w kościele OO. Franciszkanów. Chory był niecierpliwym i pięć razy się pytał, kiedy spowiednik nadejdzie. Nareszcie ks. Borsuk nadszedł. Spowiedź była dość długa; przyjęcie olejów św. i połączone z niem ceremonje zabrały sporo czasu.

Kiedy to się skończyło chory powiedział: „leż mi się zrobiło“. Następnie polecił dyr. Słękowi przepisać testament zrobił już poprzednio w listopadzie na rzecz śp. Wołosiańskiego i przerobić go w ten sposób, aby jeneralnymi spadkobiercami zostały trzy córki poprzedniego spadkobiercy.

Następnie zapytał się dyr. Słęka czy ciało niezabalsamowane może być przewiezione w inne miejsce, a kiedy otrzymał odpowiedź, że prawdopodobnie nie, zapytał dalej ile kosztuje balsamowanie? Dowiedziawszy się, że koszt wynosi 700 do 800 zł. pokłonił głową i rzekł: o to za dużo na moją kieszeń — skrzywdziłbym spadkobierczynię“.

Tu zawiązała się mowa o pogrzebie. „Chciałbym leżeć w Starem mieście“ — rzekł chory. Tu mu przypomniał p. Słęk, że jak sam opowiadał, kiedy po posiedzeniu Banku krajowego we Lwowie uczuł dreszcze, spieszył na pogię, bo zdawało mu się, że zostanie we Lwowie, a do Krakowa go coś „ciągnie“. Przypomniałszy to dyr. Słęk dodał:

— Więc po to marszałek uciekał i natawił się w drodze słabości aby się kazał wywieźć z Krakowa? Wszak nigdzie tylu życzliwych marszałek nie znajdzie“.

„Prawda, rzekł chory uśmiechnawszy się, masz pan rację“. Dalej pytał się ile może kosztować pogrzeb a objaśniony w tej mierze powiedział: „to ja mam w naktkastliku 500 zł, proszę wziąć, ale aby to więcej czasem nie kosztowało. Zresztą róbcie sobie co się wam podoba“.

Testament został przepisany w kancelarii p. Muckowskiego ze zmianą wskazaną i dodaniem, że ekszekutorem testamentu mianuje marszałek p. Słęka. Kiedy go podpisał odezwał się do obecnych; „trzeba zachować formę — podpiszcie“. Podpisali zatem dr. Rosner dr. Cyfrowicz i dr. Pareński.

W Krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 16. bm. egzamin, w obecności marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, p. T. Langiego, posła na Sejm krajowy i zarazem kuratora szkoły tudzież p. Dworskiego, sekretarza Wydziału krajowego i całego grona profesorów wraz z dyrektorem, i gościa ze Lwowa p. L. Ramuła. Do egzaminu nastąpiło 9 uczniów, którzy zakład opuszczają. Egzaminował rozpoznał ks. Grosty, kapelan księcia Turn Taxisa, i religij. Następnie z nauk ogólnie kształcących egzaminowali pp. Michał Stepek i M. Barta. Odpowiedzi uczniów w tych przedmiotach świadczyły o wielkim stopniu i rozwoju uczniów. Podobnie zaakomencie odpowiadali uczniowie z nauk fachowych jak: z rolnictwa, chemii, mechaniki, weterynarii i hodowli zwierząt gospodarskich. To też pod wpływem bardzo dobrego wyniku, marszałek po skończonym egzaminie, oświadczył dyrektorowi zakładu swoje prawdziwe zadowolenie tak z postępu uczniów, jak i kierownictwa zakładu, który nie od dziś już cieszy się zasłużonym i dobronem uznaniem w całym kraju. To zadowolenie swoje polecił p. marszałek oświadczyć wszystkim funkcjonarjuszom szkoły.

Przy sposobności tej nadmieniamy, że podania o przyjęcie do szkoły tej należy już teraz wnieść przez dyrekcję krajowych szkół rolniczych w Dublanach, do Wydziału krajowego i załączyć do nich: 1) świadectwo szkolne; 2) metrykę, jako dowód, że kandydat 16 rok życia ukończył; 3) świadectwo lekarskie, świadczące o dobrym fizycznym rozwoju; a nareszcie, gdy starający się chce na koszt kraju przyjętym zostać i świadectwo ubóstwa. Koszt utrzymania wynosi rocznie 204 zł.

Hygienę będzie wykladał od przyszłego półrocznia w lwowskim uniwersytecie dr. med. J. Merunowicz.

Wiadom...
masto...
O...
kie ob...
da w...
Sowy...
wania...
drzewa...
mała...
interve...
nie ob...
ru. Gd...
scy, kt...
parci n...
guizada...
ustawa...
w każd...
wione...
publiczn...
Zamku...
szczulko...
Sr...
drzewek...
pod Wie...
boszczot...
konkurs...
wolany...
Po...
sku roz...
towego...
ryczal...
100 zł...
prawem...
służby...
dectwo...
tychczas...
Wa...
wiatow...
do końc...
Wie...
ranie...
bm. w...
wszystki...
pół do...
Zeb...
się dzis...
wersytetu...
Nowa ks...
sta. 2. L...
sprawach...
Wal...
stwa och...
o godzin...
realnej w...
nym...
Wal...
dagogiczn...
30. maja...
Wierzchos...
Tarnowa...
12. w po...
tokolu z...
prof. Fr...
literaturze...
czycieli...
XXI. Wal...
nisławowie...
projektowa...
Tech...
dróg żelaz...
z przewo...
hą w przy...
roboty prz...
zniesze...
turyści...
przyjęcie...
Ks. K...
torem kole...
Na bi...
15 zł...
Zyblikiewic...
Prez...
buzowie, d...
Bohaczowski...
Z B...
miejska i...
kiewicz...
Witosławski...
zabobne na...
Samol...
Warszawie...
poderżnięte...
cki, majster

Wiadomość tę podaje ostatni numer *Przewodnika gimnastycznego*.

Ochrona ptaków pożytecznych w stolicy. Wielkie oburzenie sprawiło wybranie młodych sów z gniazda w dziuple starego drzewa w Ogrodzie miejskim. Sowy stare narobiły ogromnej wrzawy podczas robienia ich dzieci i od kilku dni krążą ciągle około drzewa szukając swych młodych.

Rabusiów złączących z sowami z drzewa przytrzymała wprawdzie publiczność, i wezwała policjanta do interwencji, ten jednakże odpowiedział, że jego to nie obchodzi i odszedł, używając dalej milego spaceru. Gdzież byli wówczas ogrodnicy i strażnicy miejscy, których pieczy oddano ogród miejski, gdy lamparci mają dość czasu lazić po drzewach i wybierać guizarda? Sowy należą do ptaków pożytecznych i są ustawą o ochronie objęte. Nie dość tedy, że prawie w każdym prywatnym ogrodzie przedmiejskim nastawione są siatki, siatki i samotrzaski, nawet ogrody publiczne nie są wolne od ptaszników. Na Wysokim Zamku znaleziono tymi dniami w krzakach kilka deszczukowych samotrzasków i wiele sieci i siatek.

Srebrny medal za system szepienia owocowych drzewek, przyznało jury znawców w Klosterneuburgu pod Wiedniem, księdzu Teodorowi Koźnierskiemu, proboszczowi ruskiemu w Uhrynowie koło Sokala. Był to konkurs międzynarodowy. Ksiądz Koźnierski jest zawołanym na cały kraj sedownikiem.

Posady opróżnione. Wydział powiatowy w Brzesku rozpiął konkurs na posadę inżyniera powiatowego, z placą 1000 złr. rocznie, oraz 300 złr. ryczałtu na podróże, wraz z dodatkami 5 letniemi po 100 złr., od dnia stabilizacji liczyć się mającemi, oraz prawem do pełnej emerytury 1000 złr. po 36 latach służby. Warunki: nieprzekraczalny wiek 40 lat, świadectwo z odbytych studiów technicznych, oraz z doświadczenia w praktyce; termin zgłoszeń do 15. czerwca. Wakuje również posada sekretarza rady powiatowej w Trembowelskiej z placą 800 złr. Termin do końca czerwca.

Wieczorek muzyczny-wokalny odbędzie się staniem Zarządu „Kółka muzycznego” w sobotę d. 21. bm. w lokalu Czytelni Akademickiej, na który Zarząd wszystkich kolegów akademików zaprasza. Początek o pół do 8 wieczorem.

Zebrań towarzystwa historycznego odbędzie się dzisiaj o godzinie 7. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Dr. Oswald Balzer: Nowa książka o dziejach Polski za Stanisława Augusta. 2. Luźne komunikacje naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

Walne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, odbędzie się dnia 26. b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu wyższej szkoły realnej w sali fizyki, z zwykłym porządkiem dziennym.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego, oddziału tarnowskiego, odbędzie się dnia 30. maja br. (w drugi dzień Zielonych świątek) w Wierchosławicach w budynku szkolnym. Wyjazd z Tarnowa do Bogumiłowic koleją Karola Ludwika o g. 12. w południe. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Odczyt prof. Fr. Habury: „Stanowisko J. I. Kraszewskiego w literaturze polskiej”. 3. Sprawa burs dla synów nauczycieli; referent Fr. Nowicki. 4. Wybór delegata na XXI. Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagog. w Stanisławowie. 5. Wnioski członków. Po zgromadzeniu projektowaną jest wycieczka do pobliskich lasów.

Technicy wiedzący, studenci budowy mostów, dróg żelaznych i tunelów, przybędą do Krakowa wraz z przewodnikami swymi profesorami Rehbensem i Rziha w przyszłym tygodniu. W Krakowie zwiędzać będą roboty przy kolei obwodowej, przy meście oraz znaczniejsze budowle i zabytki architektoniczne. Młodzieńcy zwiędzą również saliny wielkie, które na przyjęcie wspaniale zostaną oświetlone.

Ks. Konstanty Czorba został mianowany wicerektorem kolegium polskiego w Rzymie.

Na bank ratunkowy złożyła młodzież dąbrowska 15 złr., zamiast zakupywać wieniec na trumnę s. P. Zyblikiewicza.

Prezente na grecko-katolickie probostwo w Harbuzowie, dekanatu żalozieckiego, otrzymał ksiądz Piotr Bohaczowski.

Z Brodów donoszą nam, że tamtejsza rada miejska i izba handlowa uchwalily, na pogrzeb Zyblikiewicza wysłać jako delegata Kazimierza Bronisława Witosławskiego, który złoży wieniec, tudzież odprawić żałobne nabożeństwo.

Samobójstwo. Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie znaleziono onegdaj człowieka nieżywego z poderżniętym gardłem. Samobójcą tym był Zdziennicki, majster szewski. Pozbawił się on życia na mogi-

le pierwszej swej żony; był on żonaty trzy razy. Przyczyną samobójstwa był rozstrój umysłowy.

Jeden z największych i najpiękniejszych majątków ziemskich w Królestwie, klucz kutnowski, przeszedł w dniu onegdajszym w własność rodziny Szajblerów, niemieckich fabrykantów w Łodzi; za majątek ten zapłacono po 5000 rs. za włokę.

Album wojskowe. W 1828 r., nakładem Hertiga w Stuttgardzie, ukazało się album z podobiznami ryszantunku i umandorowania wszystkich spóczesnych armij w Europie. Pomiędzy innymi znajdowały się tam i fascimilia zbroi, tudzież ubrania wojsk księstwa warszawskiego i Królestwa. Rzadki egzemplarz tej edycji, wzbogacony wiela szczegółami, sprzedany został temi dniami antykwariuszowi Lutolfowi we Frankfurcie nad Menem za 500 marek. Egzemplarz ten pochodzi z Warszawy.

Najmniejszym pismem na kuli ziemskiej jest gazeta *El telegrama* wychodząca w mieście nadbrzeżnem Guadaluajara w Rzeczypospolitej meksykańskiej. Wysokość spłaty czterostronicowego pisma tego wynosi 115 milimetrów, a szerokość 35; mimo to *El telegrama* podaje najważniejsze wiadomości z całego świata, ma ogłoszenia i posiada w redakcji telefon. Pismo to istnieje rok czwarty, cena jego wynosi 75 centów na kwartał; godło *El telegrama*: „Poco paja y mucho grano” czyli „Dużo pieczenia, mało dyma.”

Na pogrzeb Zyblikiewicza do Krakowa prócz wymienionych wczoraj jada jeszcze z ramienia Rady miejskiej pp.: Roszkowski i Michalski, a zamiast przeskoczonego Goldmana, Głodziński. — Od Izby rękodzielniczej jedzie nie Kasper, ale Maciej Kostecki. —

Korporacja budowniczych, murarzy itp. licząca w gronie swoim: 5 inżynierów i architektów, 43 budowniczych, 4 murarzy, 8 cieśli, 4 kamieniarzy, 2 studziennych i 5 rzeźbiarzy w kamieniu, wybrała wczoraj starszym p. Wincentego Rawskiego, a podstarszym Ludwika Ramuła.

Do wydziału korporacji zostali powołani: Wincenty Kuźniewicz, Emanuel Gall, Alfred Kamienobrodzki, Leopold Warchałowski, Henryk Karol Perier, Piotr Feit, Jędrzej Gołąb i Jan Lewiński, a na zastępców: Michał Fechter, Antoni Świątkowski, Antoni Kunicki, Jan Gryglaszewski.

Wielki popłoch na poczcie wywołało wczoraj zniknięcie worka pieniężnego zawierającego 1200 zł. przeznaczonych ze Śniatyna do Lwowa. Na szczęście worek odnalazł się w Stanisławowie, gdzie go konduktor przez pomyłkę był oddał.

Pogrzeb nieszczęśliwego ucznia gimnazjalnego Henryka Stiebersa, który pod wpływem obłędu umysłowego targnął się na młode swoje życie, odbył się wczoraj popołudnia a smutnem tu obrzędowi nie przewodził krzyż, owożniamie bezgranicznego miłosierdzia, ani nie towarzyszyły mu modły kapłanów.

Mimo deszczu i błota zebrał się koledzy nieszczęśliwego w szczupłej garstce i wzięwszy trumnę prostą na swoje barki w towarzystwie właścicieli kleparowskich, którzy lepiej pojęli ideę chrześcijaństwa, auiżeli powołań do tego, pogrzebali zwłoki ulubionego kolegi, skropiwszy grób łzami i pożegnawszy go gorącym westchnieniem. Owoż biedaka leżało blisko tydzień w szopie właściciela kleparowskiego a komisja, której przewodniczył lekarz miejski dr. E. jak nas zapewniano, nie widziała go nawet, jeno odbyła spacer powozem na miejsce wypadku i zadowolony się opowiadaniem jednego z mieszkańców tamtejszych powróciła zadowolona do miasta. Dr. E. wzbraniał się wydać orzeczenie że biedny gimnazjalista odebrał sobie życie pod wpływem zboczenia umysłowego, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, skutkiem czego duchowieństwo odmówiło swojemu w pogrzebie współudziału. W smutnym obrzędzie wczorajszym nie wziął udziału żaden z profesorów zakładu, w którego zmarły się kształcił a dyrektor jego zabronił składki na pogrzeb. Dodajemy że nieszczęśliwy był jedyny z najlepszych uczniów w klasie i był ogólnie kochany. Czy to po chrześcijańsku?

Szewcy warszawscy zamierzają w bieżącym roku wyroby swoje wysłać do Nowogrodu Nizszego, gdzie trwać będzie przez cały miesiąc lipiec wielki jarmark. Dotychczas przygotowuje transporty obwina ośmia majstrów.

† **Dr. August Pfizmaier,** jeden z pierwszych w Austrii orientalistów, umarł w Wiedniu.

Dr. Edmund Vulpian, o którego śmierci doniósł nam telegraf, był od r. 1867 profesorem patologicznej anatomii w uniwersytecie paryskim. Mianowaniu jego podówczas sprzeciwiano się w senacie z powodu jego materialistycznych i ateistycznych doktryn. W r. 1872 objął katedrę porównawczej i doświadczalnej patologii, a w 1876 został członkiem Akademii. Podczas ostatniej choroby hr. Chamborda powoływano go kilkakro-

tnie do Frohsdorfu. Był on także przewodniczącym komisji do zbadania cholery, gdy dwa lata temu wybuchła w Marsylii.

Ludność Rzymu. Donosiliśmy już, iż w dniu 22. zm. „wieczne miasto” obchodzi rocznicę swego założenia. Przy tej okazji zajmującym będzie zestawienie cyfr ludności Rzymu z różnych epok. Za czasów cesarza Augusta liczba mieszkańców doszła do maximum i wynosiła 1.336.680 dusz; odtąd zaczęła się zmniejszać, tak że w roku 335 po Chr. wynosiła już tylko 300.000. W roku 1377, za czasów powrotu stolicy apostolskiej z Avignonu liczba mieszkańców zredukowała się do 17.000, lecz od tej pory zaczęła się znów stopniowo powiększać i podczas pełnego blasku pontyfikatu Leona X-go wynosiła 50.000 dusz. Na początku bieżącego stulecia „wieczne miasto” liczyło 165.000 mieszkańców; dnia 31 grudnia roku 1871 podczas pierwszego spisku ludności po oswojeniu było mieszkańców 248.208, a obecnie ludność Rzymu dosięgła cyfry 356.000.

Pamiętki historyczne. Krzemieniecki korespondent *Kij. Słowa* donosi, że zwiedzając niedawno bohojawniecki monaster krzemieniecki, napotkał tam kilka pamiętek historycznych, między innymi puszkę oliwaną, w której zachowały się jeszcze szczątki nabalsamowanego serca. Na puszcze były wyrte litery S. P. W. P. Korespondent przypuszcza, że litery te znaczą może: Stanisław Potocki, wojewoda poznański. Z rzadkości bibliograficznych zwrócił na siebie uwagę korespondenta stara ewangelia z przedmową, rozpoczynającą się od słów: „Zachowaj nam Panie wielkiego króla naszego Jana”. W klasztorze krzemienieckim istniała niegdyś bogata biblioteka, złożona przeważnie z książek polskich i łacińskich, na mocy jednak ukazu synodu, wydanego jeszcze w r. 1839, została ona włączoną do biblioteki wołyńskiego seminarjum duchownego.

Sprzedż francuskich klejnotów koronnych rozpoczęła się, jak było zapowiedziane w *Pavillon de Flore*, w dniu 12. b. m. Obecnych na licytacji było 250 francuskich i zagranicznych jubilerów, nadto wielu kupców prywatnych, dam i ciekawych. Dla senatorów, deptowanych i dziennikarzy zarezerwowane były miejsca na estradzie, wokoło której umieszczeni zostali urzędowi licytatorzy i przysięgli eksperci; za nimi zaś postawiono pod baldachimem gablotkę z przedmiotami, przeznaczonymi do sprzedania w dniu następnym. Pierwszego dnia sprzedano dziesięć sztuk: dwie, stanowiące garnitur szpilki do włosów, z kulami brylantowymi, za 40.000 fr.; dwie agrafy brylantowe za 84.000 fr.; szpilki w stylu Marji Antoniny 25.300 fr.; trzy róże brylantowe 44.100 fr.; agrafa z dwoma kwastami z brylantów 42.200 fr.; oprawa do pierścionka z brylantami 16.100 fr.; półksiężyc 21.400 fr.; bandelok od grzebienia do włosów 17.000 fr.; siedm gwiazd przeszło po 8.000 fr. za sztukę. Najdroższą sztukę, naszyjnik za 183.000 fr., kupił p. Tiffany z Nowego Jorku. Wszystkie przedmioty prawie kupowane były wyżej sumy licytacyjnej. Dochód z tego pierwszego dnia sprzedaży wyniósł pół miliona.

Krwawa zemsta. W Konstantynopolu przed kilku dniami pięciu studentów miejscowego medresseh (teologiczne seminarjum mahometańskie) wpadło do gabinetu profesora swego, Ali Efendi, który ich spalił przy egzaminie, i zasłyletowali go wraz ze służącym, przybyłym panu na pomoc. Sąd kryminalny trzech głównych winowajców, Achmeda i Mahometa Czansz oraz Omara Hamadar skazał na śmierć przez powieszenie, czwartego, Ali Chara, na dziesięćletnie więzienie a piątego, Naamana, od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Magnetyzm w klatce. W salonie *Folies Bergeres* w Paryżu odbywa się obecnie wielce ryzykowne widowisko. Magnetyzer, p. Corcy, hypnotyzuje medium swoje, p. Lucyę i rozkazuje jej wchodzić do klatki z lwami, w której znajduje się także poskromiciel zwierząt, Giacometti. Zhypnotyzowana, na rozkaz magnetyzera przybiera różne pozycje, a Giacometti zmusza lwy do okrążania jej, przeskakowania przez nią itp. Główny efekt wszakże polega na tem, że p. Corcy kazał Lucyę włożyć głowę w otwartą paszczę lwa.

Zahypnotyzowana sztynna jak posąg, poruszała się wśród zwierząt jęczonych przez „słońce”, które trzymał w ręku Giacometti, gdy jednak jeden z lwów w szalonych podskokach swoich przewrócił p. Lucyę, o budziła się skutkiem wstrząśnienia, nawpół przytomna, podniosła się, i posłuszna skinieniu p. Corcy, opuściła groźne towarzystwo. Dziwna rzecz, że policja miejscowa nie zabroni tak niebezpiecznego widowiska.

WYSTAWY I MUZEA.
NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUW ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. **MUZEUW PRZEMYSŁOWE** w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dni 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

Teatr, literatura i sztuka.

(SB) **Teatr.** Wczoraj przedstawiono „Barona Cygańskiego”. Przedstawienie to zasługuje na wzmiankę z powodu, że rolę tytułową, śpiewaną dawniej przez p. Florjańskiego, odśpiewał wczoraj nowo zaangażowany tenor p. Karpiński, który wykonał tę partję pod względem śpiewu bez zarzutu.

Co do gry, wyrażamy przekonanie, że p. Karpiński przy pracy i dobrych chęciach nabędzie potrzebnej mu niezbędnie swobody ruchów i potrafi wypełnić brak spowodowany wyjazdem p. Florjańskiego najzupełniej.

Przedstawienie całe poszło gładko. Rola hr. Homonaya odśpiewał p. Koncewicz a za piosnkę werbowniczą został nagrodzony oklaskami.

Publiczność zebrała się na wczorajszym przedstawieniu wcale licznie.

W Czwartek popołudniu wznowiono „Porwanie Sabinek” komedję Schönthama, dawną u nas przed dwoma laty z wielkiem powodzeniem. Obsada była odmienna, rolę niegdyś Stępowskiego odegrał doświadczonego p. Zboński, p. Kasprowicz w roli młodego lekarza nie miał tyle suchego humoru co niegdyś Lubicz, p. Ruskowski znów, grający z humorem starego Grossa, nieszczęśliwie jakoś był scharakteryzowany; sztukę podtrzymywał pelen fantazji artystycznej dyrektor teatru p. Frenkel.

* **Konkurs warszawskiej „Lutni”** na napisanie hasła, został rozstrzygnięty. Na konkurs nadesłano kilkanaście utworów, a sędziowie większością głosów przyznali nagrodę kompozycji opatrzonej godłem; „Naprzód”. Po otwarciu koperty przekonano się się, że autorem nagromadzonej kompozycji jest p. Zygmunt Noskowski, dyrektor Towarzystwa muzycznego.

* **„Gazeta leśna”.** Pod tym tytułem zaczyna wychodzić w Poznaniu dwutygodnik, poświęcony leśnictwu, polowaniu, pośredniczeniu w sprzedaży drzewa, ułatwieniu pożyczek itd. Adres: Poznań, ulica Półwiejska 1. 9a.

* **Rzeźbiarz niemiecki,** Paweł Otto, wykonał polichromicznie zabarwiony posąg słynnego malarza polskiego z XVIII. wieku, Daniela Chodowieckiego, dyrektora berlińskiej akademii sztuk pięknych. Posąg będzie umieszczony w muzeum berlińskim.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 18. maja. W roku zeszłym, w skutku wyroku tutejszego sądu wojennego, zesłano na Sybir generała Oboljaninowa, naczelnika Zarządu artylerji w Królestwie Polskiem za nadużycia służbowe, ogromne deficyta w materiale wojennym itd.

Obecnie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej inne osoby tegoż Zarządu i właśnie sąd wojenny sędzi tę ogromną sprawę. Stoją pod sądem: 1) Pułkownik Nowickij, były pomocnik generała Oboljaninowa, 2) pułkownik Stepanow, były naczelnik oddziału materiałów palnych składu artylerji, 3) pułkownik Petrow, były pomocnik naczelnika Zarządu artylerji, 4) pułkownik Babikow, były naczelnik oddziału, 5) kapitan Czeglakow, były zarządzający laboratorjum składu, 6) radca kolegiálny Poto, były naczelnik oddziału artylerji, 7) asesor kolegiálny Jegorow, naczelnik Zarządu składu artylerji, 8) kupiec 1 gildy z Białegostoku Hersz Warszawski, który dostarczał materiały do składów artylerji. Osoby te zostały oddane pod sąd przez Hurkę.

Jaki będzie wyrok — nie wiadomo, to pewna, że gdyby nie nadużycia głównych naczelników, którzy albo już umarli, albo, jak generał Oboljaninow, siedzą na Syberji, — teraz będący pod sądem, nie robiliby nadużyć.

Warszawa 18. maja. Rząd rosyjski przygotowuje nowy cios dla polskości na Litwie, mianowicie ma być zakazane śpiewanie pieśni kościelnych w języku polskim. Wileński *Wiadnik* w całym szeregu sofistycznych artykułów usiłuje udowodnić, że rząd ma do tego prawo. Charakterystycznym jest przyznawanie się Moskali, że polski język w kościele jest środkiem propagandy i że

Moskale, gdyby pozwolono używać języka polskiego w cerkwi, wynarodowiliby się. Mimo wszelkich represalijów nie mogą sobie potentaci dać rady z żywotną kwestją polską.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 19. maja. Wskutek rozterek w łonie Klubu czeskiego pomiędzy Młodo- i Staroczechami, klub czeski postanowił zrekonstruować się. Wczoraj zawiadomił dr. Rieger członków okólnikiem, że rozwiązuje Klub. Od wczoraj tedy nie istnieje Klub czeski. Młodo- i Staroczezi nie chcą doń wstąpić, i pod auspicjami Gregra będą prowadzić politykę wolnej ręki.

Wiedeń 19. maja. Chune Jonas, przełożony kahału w Stanisławowie, otrzymał krzyż kawalerski Franciszka Józefa.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego w Załocziach p. Kaszewkę radcą sądu krajowego w sądzie obwodowym Brzezańskim.

Sędziami powiatowymi zamianowani adjunkci: Brożyński z Sanoka do Radymna, Staryński do Lubaczowa, Stefanowicz do Zatozic.

Wiedeń 19. maja. Władza uniwersytecka zarządziła śledztwo dyscyplinarne przeciw sprawcom demonstracji przeciwko Maassenowi.

Wczoraj umarł w Zadarze poseł Pawlinowicz.

Wiedeń 20. maja. Klub czeski zrekonstruował się wczoraj. Na tajnym posiedzeniu przyjęto nowe statuty. Prezesem został wybrany Rieger, wiceprezesami Clam-Martinic i Meznik.

Praga 19. maja. Rada miejska uchwaliła nowy statut dla miasta, według którego liczba radnych z 90 będzie pomnożoną na 105. Pięciogłudenowcom przyznano prawo wyborcze, i będą zaprowadzone wydziały osobne dla każdej z dzielnic miasta.

Budapeszt 19. maja. Izba magnatów przyjęła ustawę o kwotach.

Budapeszt 20. maja. O północy wybuchł w leżarni żelaza Ganza w Budzie wielki pożar.

Berlin 19. maja. Na wniosek Windhorsta parlament przeszedł do porządku dziennego nad petycją towarzystwa ochrony zwierząt o wydanie zakazu na rytualne rzeźnictwo żydowskie.

Dzienniki donoszą, że w kilku miastach francuskich, mianowicie w Lugdunie lud wyprawiał ekscesa przeciwko Niemcom (?).

Paryż 19. maja. Wczoraj konferował Grevy z prezydentem senatu co do utworzenia nowego gabinetu.

Paryż 20. maja. Grevy polecił Freycinetow utworzenie nowego gabinetu.

Bruksela 20. maja. Zmowa robotników coraz większe przybiera rozmiary. Wejsko rozpędza tłumy.

Nowocerkask 20. maja. Wczoraj po nabożeństwie odbyło się uroczyste powierzenie następcy tronu hetmaństwa nad kozakami. Car wydał z tego powodu ukaz łaski dla kozaków. Wieczorem odbyła się iluminacja i bal.

Petersburg 19. maja. Rodzina carska przybyła wczoraj do Nowocerkaska bez wypadku.

Petersburg 19. maja. Car zatwierdził d. 13. b. m. wyroki śmierci na pięciu spiskowców. Car przybędzie do Moskwy d. 27. b. m.

Bruksela 19. maja. W Belgji południowej ogólny jest strejk robotników węglarskich. Pod Saintpierre przyszło do starcia między robotnikami a żandarmerją. Cała Belgja północna przyłączy się do strejku, którym kieruje naczelnny komitet robotniczy. Władze skonfiskowały wczoraj kilka skrzyń rewolwerów przeznaczonych dla rokoszów. Rząd francuski uwięził przywódcę robotników Defuisseaux.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(SS) **Lwów 19. maja.** (Sprawozdanie tygodniowe z ruchu handlowego.)

Usposobienie targów pozostało w ubiegłym tygodniu niezmiennione, t. j. pszenica i żyto na targach amerykańskich, angielskich, francuskich były przedmiotem ożywionego handlu, a ceny miały charakter zwykły. W południowych i środkowych Niemczech czuć się daje brak zapasów, dowozy ustaly, a ceny podnoszą się tem bardziej, że oczekiwane jest ponowne znaczne podwyższenie cła, albowiem za pszenicę 60 marek od węgla (12 1/2 korca), od żyta 50 marek. Pod-

wyższenie to znowu bardziej jeszcze zatamuje handel nasz eksportowy, tak jak handel drzewny ucierpiał znacznie przez podwyższenie cła zbożowego. Co do terminu tego podwyższenia jest niepewność, która również tamuje spekulację. Można jednak uważać to podwyższenie za stały zamiar rządu niemieckiego, tembardziej, że rosyjska polityka gospodarcza znacznym nowym podwyższeniem cła od importowanego żelaza wszelkich gatunków, tudzież utrudnieniem pobytu robotnikom niemieckim zdaje się odwet ten wywoływać, tak jak podwyższenie cła od importowanego spirytusu wywołuje oddawna już nadmiernymi premjami wywozowymi. Gdy Włochy już, i to raptownie, zaprowadziły cło ochronne od zboża, a Szwajcarja, chociaż umiarkowanie tożsamo je zaprowadza, przyszedł handel eksportowy Austro-Węgier dotkliwie cierpieć będzie, a to tembardziej, że rozwijające się na wielką skalę młynarstwo amerykańskie odbiera w wielkiej części dotychczasowy obdyt maki na targach francuskich i angielskich. Na handel wewnętrzny monarchii naszej wywrą te okoliczności jeszcze i ten dalszy skutek, że młynarstwo węgierskie szukać będzie z podwojoną gorliwością obdytu na targach przedlitawskich.

Usposobienie w Peszcie i Wiedniu było w ubiegłym tygodniu co do pszenicy i żyta stałym, targ w Pradze jednak, który głównie zaspakaja potrzeby konsumcji, mniej zatem trudni się spekulacją, był w usposobieniu mniej stałym, a ceny pszenicy i żyta doznały tam nawet niżki.

Za wpływem targu praskiego pszenica i u nas, choć poszukiwana, ma liczne zlecenia z Czech i Morawy, doznała jednak malej niżki w cenie, a gdy oiarowane ceny nie są po myśli naszych kupców i producentów, liczba zawartych transakcyj była ograniczoną.

Również i żyto, nie mając znacniejszego eksportu, ucierpiało cokolwiek na cenie i ilości zawartych transakcyj.

Gdy jęczmienia browarnego na targach wcale już nie ofiarują a gorzelniany może mieć tylko obdyt lokalny i to ograniczony, o właściwym handlu jęczmieniem trudno dziś mówić.

Owies kupują tylko na potrzeby krajowej konsumcji. Eksportu nie mamy wcale żadnego. Mniemanie targów niemieckich co do owsa, wprawdzie znacznie się polepszyło, nie sprawiło jednak doniosłego wrażenia na głównych targach Austrii.

Handel rzepakiem bez zmiany. Groch, bobik i wyka odchodzą lokalnie, taniocią grochu i kartofli ograniczona obdyt maki.

Ożywienia w handlu konicznym nie ma wcale, popyt był tylko na potrzeby siewu, eksport bardzo słaby.

Dziś notujemy:

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	3-40-9-	3-20-8-75	3-—-8-65	3-70-8-20
Żyto	5-30-5-75	5-—-5-65	5-—-5-50	5-70-6-10
Jęczmień	4-—-7-—	4-15-6-50	4-50-6-50	4-50-—-—
Owies	3-80-4-70	3-70-4-50	3-65-4-50	4-10-—-—
Groch	5-50-8-—	5-25-8-—	5-—-7-50	5-—-8-—
Wyka	3-75-4-50	4-—-4-75	4-—-4-50	4-—-8-—
Rzepak	9-—-—-—	9-—-—-—	9-—-—-—	9-—-—-—
Linianka				
Koniczyna, ozer.	30-45	30-44	30-44	30-45
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 3 do 30 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 23.25-24.25
Owies trudny do zbycia.
Usposobienie spokojne.

Nadesłane.

Farbiger, schwarz- und weissseidener Atlas 75 kr. per Meter bis fl. 10.65 (in je 18 verschiedene Qualitäten) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot G. Henneberg (k. u. k. Hofliefer.) in Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami
535 **Sokal i Lilien**
dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

„PP”
* T
grntowe
sność zie
ko. Z an
ściła M
zдание li
Tadeusz
przez kr
L
Akoje z
Kolej gal
Kolej lw
Banku hip
Banku kr
Banku by
Banku kra
Towarzys
Towarzys
Tow. kred
Tow. kred
Tow. kred
Gal. Zakł.
Gal. „
Indemni
Komunaln
Pożyczka
Miało Kra
Stau
Dukat hoi
Dukat ces
Napoleon
Pötimper
Rabel rosy
Rubel rosy
100 marek
obrazów
do mas
cych, od
1404 dni
ny 9-tej
jących za
Sta
specja
przyjm
nich p
(hydro
czym
i na z
1025
Doniesi
po 1/2 c
Zakład
ny w E
mawoda - R
Pomieszkani
mebli tak w l
Strychowacz
racja, kregiel
cieple i tusze
Strychowacz
o godzinie p
spacerowe z n
ozta i telegra
Udziałem l
i przygot
Piekarska 21.
lewo od 3 do
Kamienica i
sprzedani
Pierwszy
jący na

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY”

* Treść IV. (kwietniowego) zeszytu: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dłuskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo stręścila M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdanie literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) dr. Tadeusz Rutowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki

przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraśzewski; wspomnienie pośmiertne.

„Przegląd Społeczny” wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.

Pragnąc uprzystępnąć jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi; we Lwowie i na powincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego l. 28.

„BRATNIA ZGODA” Koncert muzyk. wojskowej pułku nr. 15. codzien czy deszcz czy pogoda. Potrawy w wielkim wyborze od dziewiętej rano do pierwszej w nocy. — Piwo wprost z lodowni polecam dla dbiorców do domu po cenie litr. Kiseki 16 ct. pilzneńskie 34 ct. olumnieckie 24 ct. Z poważaniem

WIT GRZYWIŃSKI.

Lwów, z Izby handlowej 18. maja 1887.

Table with columns: place, bid, ask. Lists various financial instruments like bank notes, bonds, and exchange rates for different locations like Krakow and Stanislawow.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing stock market prices in Vienna for May 19, 1887. Columns include 'today's price' and 'price from previous day'. Lists various stocks and bonds.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table of train schedules for May 1886. Columns: Train type, Local, Express, Passenger, Mixed. Lists arrival and departure times for various destinations.

LICYTACJA

obrazów, kosztowności, sreber, sprzętów i ruchomości do masy konkursowej ś. p. Alfreda Hausnera należących, odbędzie się w Brodach w realności pod nr. 1404 dnia 24. 25. i 26. maja b. r. zawsze od godziny 9-tej przed południem, na którą chęć kupna mających zaprasza

Zarządca masy konkursowej.

Przedsiębiorstwo wiertnicze

angażuje dzielnych majstrów wiertniczych; konieczną jest gruntowna znajomość kanadyjskiej metody wiertniczej i języka polskiego; oferty z podaniem przeprowadzonych wierceń według metody kanadyjskiej, ostatniego zajęcia i żądania co do wynagrodzenia pod adr. Bohrmeister R. M. 7412 Annoncen Expedition Otto Maass Wien I. Wallfischgases 10.

Warsztaty Zakładu Fundacji St. hr. Skarbka w Drohowyżu

pożta i stacja kolei państwowej Mikołajów sprzedaje grabiarki „Tiger” po 85 złr. Nadto wyrabiają ulepszone warsztaty tkackie zamki, okucia drzwi i okien, naczynia blaszane dla większych i mniejszych gospodarstw mlecznych, uprzęże na konie, młynki, wozy gospodarskie, plugi itp. narzędzia i przyrządy rolnicze i gospodarskie, a wchodzące w zakres ślusarstwa, kowalstwa, stelmastwa, stolarstwa, blacharstwa, tokarstwa i rymarstwa. 979

W teatrze hr. Skarbka

Dziś ŚWIAT BĄKOW komedia w czterech aktach Franciszka Schönthana. Seweryn Zawilski, właściciel dóbr Agata, jego żona Marta i ich córki Jadwiga Paweł Solski, mąż Jadwigi Henryk Darski Dr. August Broniecki Palmiro Tamburini Różia, służąca Zawilskich Puślicki, ekonom Woźny telegrafu Frenkiel Aszpergerowa Kwiecińska Woleńska Kwieciński Woleński Ruskowski Walewski Piasecki Czarnecki Dębicki

Drobne ogłoszenia.

Multiple small advertisements including: Doniesienia rozmaite, Zakład leśno-klimatyczny, Biuro wywiadowe, Willa, Kasy ogniowate, Inteligentna bona, Inteligentny wdowiec, Kamienica, Pierwszy orkiestrion, skie opery, właściciel restauracji, Cukiernia, Do sprzedania, Dwie Bony, Do mej Stokrótki, ciwnym, sických, W bliskości, Wielki pokój, Pięknny, Pokój z przedpokojem, Pokój z kuchnią, Mieszkania po 6, 4, 3 i 2 pokoje.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.

549 **5% Listy hipoteczne**

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj matżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
TRUSKAWIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja zamknięcie 15. września.

W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdroj solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namul siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól Glauberską i zdroj moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko; kuracja za pomocą massage i elektryki.

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, zolzy, otłłość, wypociny, piasek nerkowy, niezbyt pęcherza i t. d.

Nowe łazienki, mieszkania z usługą pięknie wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracji, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniaste spacerki i wycieczki w okolicy. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.

W roku bieżącym ordynować będzie w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech c. k. radca z Jarosławia.**

Ubiegłych chorych, którzy wykazał się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo uwzględnić się będzie wedle możebności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

1024

Zarząd zdrojowy.

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szlązku.

Stacja kolei żelaznej (2 godziny od Wrocławia) 497 metrów nad morzem: łagodny klimat górski, oznaczający się źródłami alkalicznymi pierwszorzędnymi i swymi zakładami żętycznymi, (żętyca krowia, kozia owcza, względnie mleko, mleko z oslic); zarazem stara się bezustannie i skutecznie zadowolić wszelkie wymogi przez powiększenie i upiększenie zakładów ńtych kąpielowych. Nader skuteczny na choroby gardła, płuc i żółtka, na skrofuty, cierpienia nerek i pęcherza, podagrę i cierpienia homoroidalne, szczególnie zbawienne na niepokrewność i dla rekonwalescentów. Sezon wiosenny i jesienny, uwzględnione ceny. Pp. **Furbach & Striebold w Ober Salzbrunn** wysyłają znaną wodę Ober Salzbrunn. Wykaz pomieszkani posła Książca inspekcja kąpielowa.

„KEFIR“ w książ: zakładzie żętycznym, sporządzany przez aprobowanego aptekarza pod kontrolą lekarza kąpielowego. 945



Uniwersalne pługi całe z żelaza i stali

o wiele trwalsze jak pługi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i drewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:

na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl. 34 zhr.	} franco } stacja
" 4-8" " " " 95 " 36 "	
" 6-10" " " " 100 " 38 "	

Bez trzusa jest każdy plug o 2 zhr. tańszy. Wozy transportowe dla oszczędzenia dróg i plugów zhr. 6.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.

Umrath i Ska fabryka machin rolniczych
Praga - Bubna.

Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Gródecka liczba 61. pod własną firmą. 515

Morszyn

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1-go maja. Bliższych szczegółów udziela

Dr. Aleksander Medwey
lekarz kierujący, poczta Morszyn.

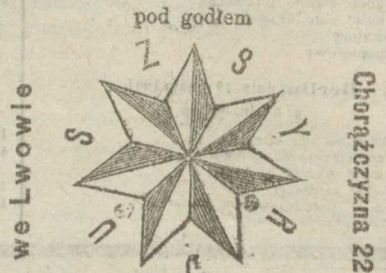
POMPY

sąco-tłoczące o 2-ch cylindrach, nader pojedynczej konstrukcji własnego wyrobu do każdej głębokości, dające wody na minutę 30 liter, są w fabryce maszyn w ruchu i w każdej chwili takowe oglądać można. 1044

Za dodaniem węża parcianego mogą służyć jako sikawki; od zhr. 120 i wyżej poleca **Leon Orlewicz** Lwów ulica Sapięhy 1. 27.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem



we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22

poleca

dobrą i wydatną kawę

sprawdzaną wprost od producentów z Ameryki połud.

Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.

na prowincji:
4/4, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają“.

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 889b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrejonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie.

CENNY WYNALEZEK!

„CANNABINAE“.

Użycie znanych pod imieniem preparatów Cannabinae daje świetny, pewny i radykalny skutek leczniczy w następujących chorobach, wszelkich cierpieniach cewki, gonorrhie blenorricia, zastarzałej rzeżączce, utrudnieniu moczu, niezwyčajnem osłabieniu, pollucji, wraz z wszelkimi uporzeczywymi skutkami tychże. — Cena całej flaszki dla panów 5 zhr. Pół flaszki 2 50 zhr. Wstrzykiwanie 50 ct. — 1 flaszka dla kobiet (na fluor abusu) zhr. 5. pół 2 50 zhr. Szkatulka pigulek (30 sztuk) zhr. 3. Pudełko proszku do kąpeli 1 zhr. Wstrzykiwanie 50 ct.

Za pobraniem dostać można u wynalazcy apt. Andr. Seles de Zagony w Algyógy, zdrojowisko w Siedmiogrodzie. — We Wiedniu u apt. J. Weisa, W Budapeszcie u Frydryka Kochmeistra następców. W Bernie u apt. J. Brychta, w Pradze u apt. Józefa Fürst. we Lwowie główny skład u apt. Zygmunta Ruckera.

Ces. król. uprzywilejowany

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4% „ „ 60 „ „ „

4 1/2% „ „ 90 „ „ „

Lwów 1 Kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk niebędzie płatny)

GAZETA LEŚNA

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicji i ziem polskich pod zarządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzący zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1 i 15 każdego m. w objętości 2—4 arkuszy druku. Prędkość merata roczna w Królestwie i Cesarstwie 6 rs., w Galicji 6, w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie 2 mk. 50 ct. Program wydawnictwa jest: postęp, kultura, gospodarka, polityka, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ulatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen polskiej prowincji, guberni i powiatów ze względów na komunikację, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanymi procentami itd. Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do przesłania meraty, zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacji i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania gospodarki leśnej i zestawienia taryfy.

Redakcja i Administracja

1035

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Ważne dla właścicieli.



Podpisani na zaszczyt podać do powiadomienia, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z większą korzyścią, podejmują się zaprowadzić do Lwowa i na prowincji. Mianowicie: studnia wiercone, osmbrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mała nie wchodzi, w każdej chwili tak doskonałe, że woda zaskórna nie wchodzi, w studniach dostarczających wodę według potrzeby do maszyn parowych; dalej wia pompy w studniach osmbrowanych i w studniach po najtańszych cenach. Urządzą również: dociągi domowe, klozety, zamkające hermetycznie wywiewy i przeciagi kanalowe. Wymagają roboty studniowe dla Lwowa i prowincji konuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów

ulica Słoneczna 1. 21.

PUSTOMYTY pod Lwowem

Zarząd kąpeli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych odszczególnione dyplomem pochwalnym na wystawie paryskiej dniozo lekarskiej w Krakowie.

Rozpoczęcie sezonu 20. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis) (skrofuty), choroby skórne, kiła (syphilia), zanieczyszczenie krwi miazmatyczną, zaniechanie lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: niecierpność, złamania, rany, wedliwe blizny i t. p.

Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei państwowej.

Jazda ze Lwowa trwa 27 minut. Prócz zwykłych pociągów wieczór odjeżdża **pociąg osobowy ze Lwowa** o godzinie 11. 45 przed południem, powraca z Pustomytem o godzinie 4 po południu.

Stały lekarz w miejscu. Restauracja wyborna. Wikł w abonamencie, lub a la carte, po umiarkowanych cenach.

Zwraca się szczególną uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbad) które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w kąpielach kobiecych jak Francensbadzkie.

SKŁAD
farb i handel materiałów
 pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
 we Lwowie
 Rynek 1. 38 we własnym domu
 poleca



Oliwę do maszyn wszelkie gatunki do każdego użytku.
Smarowidło do osi żelaznych.
Materiał do czyszczenia i spajania maszyn.
Pasy skórzane do maszyn.
Pasy gumowe do maszyn.
Pasy lniane napuszczane do maszyn
Rzemyki do szycia pasów
Śruby do rzemieni.
Nity do rzemieni.
Klucze do śrub.
Gurty do maszyn.
Węże gumowe
 i różne inne potrzebne artykuły techniczne po najtańszych cenach. Wysła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich, bezpłatnie franco porto.

U w a g a.
 Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że tylko prawdziwe **oleje oliwne** wprost sprowadzam i za dostojność i jakością tychże zalecam; utrzymuję i inne rodzaje oleju na składzie także w dobrych i pewnych jakościach, z których i najtańsze swemu celowi są odpowiedne.
 Na żądanie wysyłam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do najlepszych prawdziwych olei w usortowanym wyborze. 1004a

Ważne dla wszystkich!
 Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż otworzyłam z dniem 1go kwietnia 1887.
Pracownię haftu i szycia bielizny
Rynek 1. 29 (w przechodnim domu Andreolego).
 W pracowni mojej wykonuję wszelkie hatty, szycie bielizny i wyroby krzyżkowe, jakoteż szycie i znaczenie całej wyprawy.
Szycie na maszynie na poczekaniu.
 Zamówienia z prowincji wykonywane będą w jak najkrótszym czasie i odesłane franco na miejsce.
 Polecam się łaskawym względom z szacunkiem
Kornela Löbenstein.

Parowa Fabryka Czekolady!
H. TRETER
 we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.
 poleca
Cacao w proszku na sposób holenderski odłuszczone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł 1.40, ct. 70 i 85
Czekolada kuchenna do ciast pół kilo zł. 0.60
 „ homeopatyczna „ „ 0.80
 „ IL waniljowa „ „ 0.90
 „ I wa iljowa „ „ 1.00
 „ książęca wanil. „ „ 1.50
 Pół kilo wyborowych **cyklorów deserowych** w kilkudziesięciu odmiennych gatunkach 1 zł. 20 ct.
 Zamówienia wysła się odwrotną pocztą 967

OWIES
 w drobnej sprzedaży po cenach targowych w celnej jakości, niemniej wszelkie nasiona oferujemy po najumiarkowańszych cenach i skuteczniamy zamówienia bezzwłocznie. 1032
Bank rolniczy we Lwowie.

Wydział Tow. „Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki“
 we Lwowie
 widzi się zmuszonym prosić publicznie wymienionych niżej panów o zwrot długów, zaciągniętych w kasie niezamożnych studentów. Gdyby i niniejsze wezwanie okazało się bezskutecznem, chwyci się wydział **środków prawnych** i w tym celu uprasza najuprzejmie wszystkich życzliwych towarzystwu o łaskawe **nadsyłanie mu adresów** następujących dłużników:
 Ankiewicz Józef, Auerbach Salomon, Braba Kornel, Bańkowski Emil, Bielański Bronisław, Bartoszyński Emeryk, Bielowski Jan, Civin Józef, Chłopecki Hieronim, Czerepaszyński Euzebiusz, Doliński Emil, Dyszkiewicz Jan, Dryliński Wincenty, Daniłowicz Feliks, Dobrzański Antoni, Ecsedy Gustaw, Einschlag Józef, Föderauserg E., Flecker G., Genello Edward, Goldstern Karol, Gądziński Bogumił, Gutowski Władysław, Haluszka Albin, Hanisch Henryk, Hempel Tadeusz, Holyński Antoni, Hrycak Szymon, Ilnicki Kornel, Janikowski Jan, Jarzymowski Władysław, Jaworski Władysław, Jakubowski Gabriel, Jastrzębski Ferdynand, Juchnowicz Stanisław, Karpiński Gustaw, Kittner Mojżesz, Klamra v. Klamrowicz Zygmunt, Kluczyński Władysław, Kammersberg Edmund, Kuźmiński J., Klatecki Władysław, Kordasiewicz Hieronim, Krzyżanowski Mikołaj Waclaw, Krzyżanowski Bolesław, Karmann Władysław, Kohlman Antoni, Kronstein Hipolit, Katz Henryk, Laczynski Tytus, Lang Jan, Lewandowski Teodor, Łabasz Stefan, Liptyan Władysław, Łuszyński Jan, Lewicki Filip, Landesberg Chaim, Malicki Stanisław, Malow Józef, Małkowski Ignacy, Michalewicz Emil, Michałowicz Jan, Minkosiewicz Władysław, Mrówczyński Jan, Markl Jan, Majewski Kazimierz, Niesiołowski A., Nikiforuk Mikołaj, Noskiewicz Eugeniusz, Nawrocki Edward, Narzymiski Tadeusz, Oleszkiewicz Józef, Orłowski Tomasz, Pawłowicz Leon, Pisarski Mikołaj, Podlaszecki Eugeniusz, Pogorzelski Marcei, Prohaska Karol, Przygodzki Marjan, Piotrowski Zygmunt. (C. d. n).

J. & S. Kessler
 w Bernie (Morawa)
 ulica Ferdynanda 22. kl.
 rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.
 1 sztuka płótna domowego 29 łokci 5/4, złr. 5.40, 1/4, zł. 4.20
 1 sztuka płótna na okrycia apretowanego 5/4, 30 łokci zł. 7.-
 1 sztuka weby King 30 łokci 5/4, złr. 7.50, 1/4, zł. 5.80
 1 szt. szyfonu 90 m. szer. 30 łokci Ia zł. 5.50, IIa zł. 4.50
 1 szt. Oksfordu, kolor prądziwy 29 łokci zł. 4.50
 1 szt. Canafas na nakrycia łózek 29 ł. Ia zł. 6. II, zł. 5.20
 1 szt. Atlasgrad na łóżka 50 łok. Ia zł. 7.50, IIa zł. 5.50
 1 prześcieradło 2 m. dług. 1 1/2, sz. bar. d. br. gatun. zł. 1.50
 1 siennik z juty komplet. IIa 90 ct., Ia zł. 1.40
 1 kołdra komplet. z atlasu złr. 8.50, z kretonu zł. 3.-
 1 garnitur nakryć na łóżka i stoły z rypsu zł. 4 ct. 50, z juty zł. 2.30
 1 portjera z juty najnow. tureckie wzory kompl. Ia zł. 3.50, IIa zł. 3.50
 1 chodnik (reszt.) 10—12 met. najnowsze desenie zł. 3.50
 3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 10/4, złr. 2. 5/4, zł. 1.-
 6 serwet płóciennych 1/4, zł. 1.20
 6 ręczników płóciennych z frendlami złr. 1 ct. 80, zł. 1.20 z bordurą
 Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik towarów dla pań i panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

Handel sukna i towarów wełnianych
 modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczba 33.
 rok założenia 1841 860
 poleca swój obfity skład **Velvetów angielskich** w prążki przewyższające wszelkie materje co do trwałości po cenach 1 zł. 75 ct. za metr zaczawszy, w rozmaitych kolorach.

W ogrodzie zdrowia
PRZYBYLSKIEGO
 przed rogatką Żółkiewską
 CODZIEN 1006
KONCERT
 muzyki wojskowej Nr. 15.
 RAKI KAMIENNE.

Skład farb i handel materiałów
 pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
 we Lwowie
 w Ryнку 1. 38 we własnym domu
 poleca 10021
Wątrobę siarczaną, Kule żelazne (Eisenkugeln), Siarkę w kawalkach, Sól kamienną i morską do użytku kąpielowego.

W Dzurowie p. Popielniki są 10 Buhajków berneńskich różnego wieku do sprzedania. 1041

JAN IHNATOWICZ
 poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych
 mianowicie:
FENILIN
 do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.
Ziółka antymolowe
 do przechowania futer, pudełko 30 centów.
Papier antymolowy
 ochrania od mól, futra, suknie portierey, firanki i meble sztuka 30 ct.
GRYLON
 wytruwa szwabę, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karcluchy, prusaki itp. flakon 30 ct.
Mikoton
 niezawodny środek do wytępienia pluskw, flakon 50 ct.
Proszek perski
 do wygubienia plech, i t. p. owadów, paczka 5, 10, cent., flakon 20 i 30 cent.
 są do nabycia w sklepach własnych
we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3.; w Hotelu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej). — w Krakowie Sukiennice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 1. 2.